GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 136

Prenumerata na prowincii · opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 18 Maja 1828 roku w Niedzielę.

Wiadomości krajowe i Zagraniczne.

KROLESTWO POLSKIE.—*Warszawa.*—Pozawczoraj o godzinie w pół do 4tej z południa po 9cio dniowym pobycie w tutejszej stolicy, J. K. M. xiąże następca Sasko-Wejmarski i jego dostojna małżonka J. C. M. wielka xiężna MARJA, z xiężniczką Augustą i orszakiem, wyjechali do Petersburga.

—Dnia 16 b. m. przybył z Petersburga JW. minister sekretarz stanu, jenerał dywizji Stefan hr. Grabowski; a wczoraj JW. Szambelan Turkułł, dyrektor kancellarji sekretorjatu stanu.

— Uwertura i dziewięć wybranych części z ulubionéj opery *Szarletan*, tudzież najpiąkniejsze spiéwy, a między niemi taniec polski z trąbką *Fantusiusza* i arja *Karmelka*, arja P. Majerowej, przełożone na fortepjano przez P. *Brzozowskiego*, przedają się w składzie muzycznym A. *Brzeziny*, przy ulicy Miodowéj. Przekład ten umiejętnie i gustownie wykonany, sprawi prawdziwe ukontentowanie wszystkim znawcom i miłośnikom muzyki, wszystkim którzy cenić umieją talent kompozycji naszego genialnego rodaka, nigdy niewysławionego u nas z zasług, które w operze narodowéj położył, *Karola Kurpińskiego*. Przy zdarzonéj sposobności niechaj nam wolno będzie wyrazić uczucia, które wraz z nami dzieli powszechność słuchaczy, za każdém wystawieniem spomnionej opery, na teatrze tutejszym. Twór ten originalny, dla głębokich, śmiałych i obfitych pomysłów, z nowości spiewów, wybornego, mistrzowskiego instrumentowania i doskonałości w ogólnym układzie, idąc za własném i biegłych znawców zdaniem, umieścić możemy bez wahania się w poczet najznamienitszych dzieł kompozycji *Kurpińskiego*. Rozlana w nim, że tak rzekę narodowość, ma wszystek powab, dostatek i moc tak już udoskonalonego, dzisiaj kunsztu. Schwycił niejako *Kurpiński* ducha opery polskiej, zgłębił go i wyobraził. Pokazał na oko w harmonji, w spiewie, w rzeczytatywach, w chórach. Wielki jest finał pierwszego aktu. Wielka jest scena, kiedy się umarli pokazują. Spaniałą są i inne tej opery części. Ogłaszamy takie jéj zalety, bo są istotne, bo obok dzieł najpierwszych kompozytorów Europy, na teatrze polskim wystawianych, opera *Szarletan* zawsze podoba się, zawsze podobać się będzie. Nieobawiamy się przeto, żeby nas posądzono o przesadę, albo zbyteczne zamiłowanie ojczystego zaszczytu; gdyż wyrazy uwielbienia, które dzieli światła powszechność, które potwierdzają znawcy, są najpiękniejszą, rzec można, jedyną nagrodą genialnej pracy, nagrodą twórczego talentu, prócz chwały u rodaków, a z tąd wziętości u postronnych, nic drożej nie ceniącego. Wydanie tych spiewów z opery *Szarletan* czyni zaszczyt litografii A. *Brzeziny*; jest ozdobne, na pięknym papiérze, poprawne i szczególniej tanie; o samym przekładzie na fortepjano rzec można, że się autor jego sciśle trzymał zasad palcowania (*doigté*) i żadnej prawie nie pominął piekności.

Uwiadomienia literackie

Wanda Tygodnik nadwiślański. Pod tym tytułem wychodzi od kwietnia pismo, literaturze, poezji, historji, i rzeczom naukowym szczególniéj dla płci piękny poświęcone, tom czyli kwartał składa się z 15 arkuszy in 8 majori i wychodzić będzie co tydzień to jest każdą sobotę w numerach z arkusza złożonych, oprócz trzech numerów, to jest 4, 8, 12, które po dwa arkusze obejmować będą, do tych numerow dołączą się ryciny litografowane. Cena prenumeraty na kwartał jest zł. 18 w Warszawie, a zł. 20 na prowincji. Prenumeratę przyjmują w mieszkaniu podpisanéj redaktorki przy ulicy Fawory pod N. 1993 w domu Pani Sznajder, na wszystkich pocztamtach królestwa, i w xięgarni Brzeziny przy ulicy Miodowéj. Trzy piérwsze numera już wyszły zdruku.

— *Wybor romansów*, którego pierwszy oddział wyszłym romansem we czterech tomach pod tytułem Amelia Mansfildt ukończonym został, i nadal wychodzić będzie oddziałami z sześciu tomów złożonemi, w formacie i na papierze jak poprzedzające. Cena prenumeraty na 2 oddział jest zł. 18 w Warszawie, a 24 na prowincji. Pierwszy tom obejmujący dwa romanse Szatobrianda pod tytułem Rene i Przypadki ostatniego Abseranga, na początku czerwca wydany zostanie prenumeratorom, następne 5 w lipcu. Prenumerata przyjmuje się jak wyżej na Wandę.

Wanda Malecka.

Siekierka kamienna

Z powodu ofiarowanéj siekierki kamiennéj król. war. towarzystwu przyjac. nauk, mam zaszczyt donieść lubownikom starożytności narodowych, o drugiéj, w województwie krakowskiém przed kilku laty na polu wsi *Szczekarzew* w bliskości Skalbmierza miasta, znalezioné;

które się teraz znajdują w ręku gorliwego o rzeczy narodowe obyw: Kaź: Cywińskiego. Siekierka ta, jest z kamienia krzemienistego, koloru szarawego, kształtu i wielkości do *siekierek ruskich*, to jest z obuchem do młotka szew: bardziej, niż do siekiery w podobieństwie przystępuje. Miejsce na toporzysko nie takie, jakie w siekierach lub młotkach widzimy, bo oczywista że owcześni mieszkańcy naszej ziemi, nieznając użycia żelaza niemogli zatém dziurawić kamienia kamieniem, ale potrzeba wszystkiego nauczy. Robiono więc rowki a bardziej fugi z jednéj i drugiéj strony zewnątrz w miejscu tém, które zajmuje teraz toporzysko w żelaznych, zapomocą jak się zdaje twardszego kamienia, i w takowe fugi wkładali drewno w jednym końcu rozczepane wystające zaś końce za fugi, można było wiązać włoknem lub też łykiem z drzewa. Wszak jak pierwsze tak drugie, człowiekowi w stanie natury żyjącemu, mogło bydź znaném. Takowa tedy siekiera, zastępowała wygodnie miejsce żelaznéj; siekiera ta zupełnie dobrze dochowana nawet samo ostrze nie jest uszkodzone; prostota w robocie i forma jéj, dowodzą, iż w odległych wiekach pogaństwa wykonaną bydź musiała. Oprócz téj osobliwości na ziemi naszéj odkrytéj, posiada tenże szanow: obywatel kilka sztuk pieniędzy rzymskich w wnętrznościach ziemi przez siebie znalezionych, jakoteż i wiele innych osobliwości. Nadewszystko piękny zbiór minerałów krajowych i xiążek. Przy zatrudnieniach ekonomicznych i z takowym gustem, niemożna się i na prowincji nudzić. — W Warszawie dnia 13 maja 1828 roku

Tom. Ujazdowski.

Z powodu znacznéj liczby artykułów naukowych, w rozlicznych przedmiotach nadesłanych do umieszczenia w gazecie polskiéj, redakcja unikając zarzutu opieszałości w ogłaszaniu takowych, ma zaszczyt oświadczyć szanownym korespondentom swoim a mianowicie WWPP:

Jurowskiemu, autorowi pisma o zmniejszeniu produkcji zboża, i o powiększeniu onegoż konsumpcji;

T.... i, autorowi odpowiedzi na pismo doktora Leo, z powodu artykułu w No 89 G. P.;

Bartellsowi, autorowi artykułu w przedmiocie hodowania owiec i sortowania wełny;

Milewskiemu, autorowi odpowiedzi na recenzją dzieła jego historycznego dla płci żeńskiéj;

Doktorowi W...... k, autorowi uwag nad artykułem Dr. Leo, w gazecie korr. umieszczonym.

Fr. Bergerowi, autorowi artykułu p. t. uwagi o kartoflach.

Niemniej bezimiennym kilku autorom, którzy pisma swoje do Gazety Polskiej nadesłali, że pisma te, jedynie dla braku miejsca dotąd umieszczone niebyły, i że redakcja pośpieszy z ich umieszczeniem. Zaś autorowi *o Banku polskim*; tudzież autorowi *kilku uwag nad literaturą teraźnieszą polską*; autorowi pisma: *o stosunkach włościan do właścicieli ziemskich*; autorowi *postrzeżeń nad przekładem z francuzkiego romansów Waltera Skotta*; Autorowi artykułu *o sztuce pisania wierszy prozą, a prozy wierszem*; Autorowi krótkiego pisemka, *o zawiści literackiéj na swiecie perjodycznym*; autorowi artykułu *o żydach*; na ostatek dwom wierszopisom z podpisami J. K., W. P.; że pisma ich jakkolwiek mają swoje niezaprzeczone zalety, z różnych jednak względów w Gazecie Polskiéj umieszczone być niemogą.

ANGLJA. — Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 1 maja, wprowadził Earl Darléj pod narady materją o stanie Irlandji. Oświadczył on, że nie życzy zaprowadzenia w Irlandji praw, które na korzyść ubogich w Anglji są zaprowadzone, bo wiadomo mu, żeł cały majątek Irlandji do wspomożenia jéj ubogich mieszkańców nie byłby dostateczny. Z tém wszystkiém, potrzeba tam wesprzéć tych ubogich, którzy do roboty nie są już zdatni, bo codziennie umiera ich wielu jedynie z niedostatku żywności. Kiedy tak bardzo żałujemy Greków, i nawet i Turków, którzy pod Nawarynem polegli, kiedy o pomyślność Negrów w Indjach zachodnich tak bardzo troskliwi jesteśmy, możemy także okazać kilka dowodów czułości na korzyść kraju, który w tak ścisłych z nami zostaje stosunkach. Włościanie irlandzcy są wolni, i należy nam szanować ich prawa, ale w każdym innym względzie, położenie ich gorsze jest od niewolników. Majątek mój, mówił Earl, znajduje się częścią w Anglji, częścią w Irlandji, ale wolałbym nie mieć żadnéj posiadłości w ostatnim kraju, jeśli się stan włościan tamtejszych nie polepszy. Są oni wolni, mogą się przenosić z jednego miejsca na drugie, i z wielką szkodą Anglji używają téj wolności, bo podzielają z Anglikami fundusz, przeznaczony jedynie dla ubogich Anglików. Żegluga statkami parowemi, ułatwiła do tego stopnia kommunikacje Anglji z Irlandją, iż ta nie mogłaby być większą, gdyby nawet tylko most oddzielał te dwa kraje; pozostaje więc wspomagać włościanina irlandzkiego we własnéj jego ojczyznie. Następnie odczytał mówca świadectwo biskupa katolickiego doktora Daile, podług którego nędza w Irlandji tak jest wielką, iż ubodzy tracą stopniowo siły i umierają w znacznéj ilości jako ofiary ubóstwa. Obraz ten przez biskupa skreślony, nie ściąga się jeszcze do złych czasów; w takich jest on jeszcze okropniejszy. W południowéj Irlandji znajdują się włościanie, którzy żyją tylko szczupłą strawą z kartofli. Emigracja jest jedynym środkiem zaradzenia temu nieszczęściu, ale jak dla Anglji byłaby ona pożyteczną, tak dla Irlandji szkodliwą. Za 140,000 f. s. można przewieść do osad 96,000 osób, ale gdy Irlandja ma 8 miljonów mieszkańców, a między temi 5 miljonów zupełnie ubogich, więc w przeciągu trzech lat zmniejszyłaby się ludność ubogich tylko o sześćdziesiątą część. Udowodnioną jest rzeczą, że emigracja nie zmniejszy ludności, ale owszem pomnoży ją stosunkowo. Najpewniejszym byłoby środkiem powiekszyć przez rękodzielnie objeg kapitału. Taki był plan Pitta, kiedy przywodził do skutku połączenie Irlandji z Anglją. Lecz dopóki sprawa katolików Irlandzkich nie będzie ukończoną, dopóty nie można się spodziewać pożytecznej w tym kraju zmiany. Kilku członków radziło aby izba pominęła ten przedmiot, jakoż większość zgodziła się z niemi. — Na posiedzeniu izby niższéj dnia 2 maja, odrzucono wniosek pana Hume, który radził ustanowić stały podatek od zboża. — Podpułkownik Napier wydał w Londynie historją wojny na półwyspie. — (G.H.)

FRANCJA. — Na posiedzeniu izby deputowanych d. 2 maja naradzano się w dalszym ciągu nad pojedynczemi artykułami prawa o wyborach i przyjęto z niego artykuł 7 z odmianami, które rozszerzyły jawność list wyborczych. — Na posiedzeniu téjże izby dnia 3 maja zdawał jenerał Higonet sprawę o zdaniu kommissji względem otworzenia kredytu na 300,000 fr. dla officerów zostających w służbie nieczynnéj. Kommissja zgodziła się zupełnie na wniosek ministerjum wojny. Niejaki P. Germain podał petycję o rozpoczęcie śledztwa przeciw administacji pocztowéj za pogwałcenie tajemnicy listów. Petycja ta dała powód kilku mówcom do powstawania na podobne nadużycia, lecz w końcu przystąpiono do porządku dziennego, albowiem podający petycją nie udowodnił skargi. — Akademja francuzka wyznaczyła była przed 3 miesiącami PP. Dumenil i Magendie do rozpoznania metody leczenia jąkających się; akademicy ci zdali jak najlepszą sprawę o téj metodzie. — Sądy francuzkie przyjęły za zasadę, że fałszowanie papierów zagranicznych we Francji, będzie tak karane, jak fałszowanie papierów krajowych. (G.F.)

PORTUGALJA. — W miejscu dyrektora policji Bastos mianowany został na ten urząd Józef do Sima; mówią że na téj zmianie kraj ani zyska ani straci, bo zasady pana Sima są takie same, jak pana Bastos. — W połowie kwietnia rozeszła się w Lizbonie pogłoska, że w Brazylji wybuchło powstanie i że Don Pedro wobawie o własne bezpieczeństwo, do Europy wrócić postanowił. — W Lamgo zaszły rozruchy. Pospólstwo napastowało żołnierzy tak natarczywie iż musiano do niespokojnych dać ognia. (G B)

TURCJA i GRECJA. — Donoszą ze Stambułu, że wszyscy bawiący tam posłowie przełożyli sułtanowi, aby eśli być może wojny uniknął, lecz on i osoby jego dworu, głuche na te napomnienia, gotują się do wojny zaciętéj, a gdy deklaracja w dniu 27 marca do Stambułu nadesłaza, zgromadził się dywan, poczém wszyscy paszowie otrzymali rozkazy, aby jak najspieszniéj mieszkańców uzbroili i z wojskiem ku Dunajowi wyruszyli. Hassein pasza który połączyć się miał z Daud paszą, musiał z rozkazu sułtana pośpieszyć ku Warnie, aby opatrzyć tamtejsze warownie, albowiem zdawało się, że okręty europejskie w tamtym punkcie wojsko na ląd mają wysadzić. Powszechnie sądzą w Stambule, że wojska europejskie wylądują przy zatoce Sizebolis dla działania w tyle wojska tureckiego nad Dunajem rozłożonego. Jakkolwiek sam sułtan o tém jest uwiadomiony i poznawać musi grożące z tego powodu samej stolicy niebezpieczeństwo, jednakże jest on tak obojętny, jak gdyby się niczego nie potrzebował obawiać. Oprócz twierdz naddunajskich, wszystkie inne punkta są prawie bezbronne. — Nakoniec przyszła kolej na pozostałe jeszcze w Stambule ciężarne kobiety i na ułomnych starców wyznania ormjańsko-katolickiego; wywieziono ich wszystkich do Angory. — Podług listów z Alexandrji z dnia 29 marca, obawiano się blokady tamteszego portu. Goniec wysłany ze strony wicekróla do Stambułu, powrócił bez odpowiedzi, albowiem sułtan kazał mu powiedzieć, że na depesze wice króla żadnéj odpowiedzi nie potrzeba. Wicekról uwiadomił o tém pułkownika Craddock, z tém nadmienieniem, że bez rozkazu swego monarchy nie może uczynić stanowczego kroku. Wicekról wyjeżdżał do Kairu, zwiedzał kilka miast i kazał wybrać 20,000 rekrutów. — Hrabia Guilleminot znajdował się dnia 15 kwietnia w Korfu; zostawało przy nim kilka okrętów francuzkich, na których się spodziewano że rząd francuzki do Archypelagu przyśle 25 t. wojska. Taki sam miał być zamiar rządu angielskiego, z tém wszystkiém zdaje się, iż to była tylko pogłoska. — Pułkownik Hejdeck pisał z Napoli di Romania do pana Eynard list pod dniem 20 kwietnia, w którym donosi co następuje: „Postać sprawy tego nieszczęśliwego kraju wielce się zmieniła od czasu jak hr. Capodistrias wodze rządu objął. Porządek zaczyna panować, a mądre i obrachowane rozporządzenia prezydenta, ręczą za przyszłość. Bank narodowy do którego w miarę okoliczności znaczne wpłynęły już summy, ustali kredyt publiczny, szczególniéj jeśli mocarstwa, jak jest nadzieja, udzielą mu pomocy swojéj. Napoli di Romania zostaje pod mojemi rozkazami, wodzowie którzy sobie przywłaszczali władzę, oddali mi wczoraj klucze téj twierdzy, a dowództwo jéj zamków powierzyłem Filhelenom. Porządek który tak dawno w twierdzy téj nie był znany, powrócił znowu, a ja będę go umiał utrzymać. Jbrahim zburzył zupełnie Trypolizę. Zdaje się, iż bohater ten który na czele wojska i licznej flotty, tylko z niewiastami i dziećmi wojował i kraj pustoszył, w krótce zmuszony będzie porzucić ziemię grecką. Mówią, że już sprzedaje konie i inne sprzęty. Piękny statek kanonjerski, który z rozkazu mego był zbudowany, zatopiony został przy wyspie Chios. Administracja wojenna jest uporządkowana i wszystko bierze pomyślny obrót. Napoli di Romania jest twierdzą, do któréj prezydent wielką przywiązuje wagę. Chce on, abym w niéj pozostał, ale bez wyraźnego pozwolenia mego króla, nie mogę tego uczynić. Działałem i ucierpiałem wiele w tym kraju i mogę z honorem powrócić do ojczyzny, lecz jeśli to jest wolą mojego monarchy, będę posłuszny, czuję bowiem, że mogę jeszcze być pożytecznym.“ Życzenia pułkownika Heideck, pisze P. Eynard, zostały spełnione, król bawarski, któremu Grecja tyle winna, zaszczycił mnie listem, w którym pułkownikowi i innym Bawarczykom przedłuża urlop na lat dwa. Rozumiem, są słowa króla bawarskiego, że szanowny hr. Capodistrias szczęśliwym będzie się mienił z posiadania w Grecji tak zdatnego i poczciwego męża, a mnie przyjemno, żem uprzedził życzenia prezydenta. Król bawarski, pisze daléj pan Eynard, którego Grecja zawsze błogosławić będzie, uwiadamia mnie, że ma zamiar wystawienia w Monachjum greckiéj kaplicy dla młodych Greków, którzy tam kosztem jego edukację otrzymują. Szanowny list, którym mnie zaszczycił, kończy się wyrazami, które uważam za proroctwo. *Naród grecki nie może zaginąć.* — Z Triestu i Ankony wypłynęły do Eginy 2 okręty naładowane kukurudzą i kartoflami. Dom handlowy w Trieście,

który się trudnił kupnem tych artykułów, nietylko że nie odciągnął prowizji ale nawet wydał własne pieniądze na zakupienie połowę ładunku kartofli. — Pan Eynard wzywa dobroczyńców Grecji, aby zapomagali grecki bank narodowy. Charakter prezydenta jest rękojmią, że summy będą zwrócone w przeciągu roku. Na dowód, że sam uia prezydentowi i pomocy mocarstw, posłał bankowi 50,000 franków i kredyt w Trieście na podobną summę. — Powszechna niemiecka gazeta donosi ze Stambułu pod dniem 11 kwietnia, że posłowie austrjacki i niderlandzki, odebrawszy wiadomość o deklaracji, czynili Porcie najusilniejsze przełożenia, aby zapobiegła katastrofie, która nie tylko państwu tureckiemu, ale reszcie Europy straszną wydawać się będzie. Rejsef-fendy miał odpowiedzieć, że Porta radaby uniknąć wojny, pragnie pokoju i sądzi że niema żadnego powodu do zerwania przyjacielskich stosunków. (G B)

Wiadomości Naukowe.

Kilka słów z powodu artykułu oznaczonego literami W. Z. umieszczonego w Nr. 125 i 126 Gazety Polskiej.

Publicznie zaczepiony, poczuwam się do obowiązku złożenia publicznego usprawiedliwienia. Obowiązek nawet ten, uważam za tem świętszy, iż dotycze kilku przezemnie w przedmiocie praw naszych karnych objawionych mniemań, to jest, właśnie tych praw, pod których opiekuńczą tarczą i życie nasze, i sława nasza i majątek nasz, schronienia szukają. Zastanawiać się nad prawami karnemi, takowe dokładnie poznać, nietylko w literalném ich znaczeniu, ale podług wewnętrznego ich ducha i niewystępującéj zaraz dla każdego na jaw myśli, było od niejakiego czasu ulubioném mojem zatrudnieniem. Ile w usiłowaniach tych postąpiłem nie do mnie należy sądzić, wszakże skromne i dalekie od wszelkiej chełpliwości chęci, przekonać przynajmniéj są zdolne, że pragnienia moje były czyste i zagrzane jedynie miłością nauki i prawdy.

Do liczby prac moich około teorji prawa kryminalnego, należy także i artykuł umieszczony w T. 1 posz. 2 Themidy (do którego chętnie i dzisiaj jeszcze przyznaję się) rozwijający ważne w prawodawstwie naszém karném zapytanie: *czy chłostę podług przepisów artyk: 219 i 226 kod. kar. uważać należy za obostrzenie, czy za podstawienie kary więzienia na podpalaczy i złodziei?* Wrozwiązaniu tego zapytania szczegółowego, wyjawiłem zdanie, iż chłostę uważać wypada w tym razie za podstawienie. Ten był mój cel, do niego zwracały się wszelkie ogólniejsze i szczegółowe spostrzeżenia.

Przeciwko téj mojej pracy, powstał głos surowo gromiący i dotkliwie strofujący w ostatnich numerach Gazety Polskiéj. Szanowny autor krytyki uczynił mi wiele zarzutów. Z takowych usprawiedliwić się za pośrednictwem tego samego pisma, uważam za rzecz najstosowniejszą.

Najpiérwszym i niemal najważniéjszym zarzutem, jest mniemanie szan. krytyka, jakoby cały mój artykuł w Themidzie był zbytecznym i niepotrzebnym, dla tego że mysl powołanych artykułów prawa jest zupełnie jasną i nie ulega wątpliwemu tłumaczeniu. Powiedziałem w prawdzie, iż praktyka nasza sądowa w uważaniu przytoczonych artykułów, różni się, i sądziłem iż usprawiedliwić tém zdołam przedsięwziętą pracę. *Sz.* wszakże krytyk twierdzi, iż usprawiedliwienie takowe jest raczéj tylko *uwłaczającym zarzutem dla naszego sądownictwa.*— Gdyby w kraju naszym, jak we Francji wyroki sądowe bywały publicznie przez pisma ogłaszane, mógłbym w odpowiedzi na zarzut ten naocznie przytoczyć dowody; skoro jednakże to niema u nas miejsca, powołuję się tylko w tym względzie na zdanie osób praktykujących w sądownictwie kryminalném i zapraszam sz. krytyka, gdy takowe mu jest obcém, aby przynajmniej w obecnym przypadku przekonać się o prawdziwości twierdzenia mego raczył, w jednym albo drugim wydziale sądu policji poprawczéj. Chętnie mu zapewnie będą udzielone, co do tego punktu objaśnienia, bo tłumaczyć z różnych względów i widoków prawa, nie jest jak sądzi sz. krytyk, uwłaczającą dla sądów rzeczą. Cała nauka prawa polega jedynie na wykryciu ogólnych reguł tłumaczenia, tam gdzie praktyka różnicę widoków upatruje. Najwytworniejsze z resztą dotychczas prawodawstwo, to jest prawodawstwo rzymskie (jak może wiadomo sz. krytykowi) kształciło się jedynie tylko przez różność objawionych w każdéj materji zdań. Z téj dopiero czcigodnéj różności zdań i sądów, tworzyła się z czasem i powoli stała reguła i niewzruszona zasada. Tą drogą skoro będzie postępować i sądownictwo nasze, z czasem i my dosięgniemy szczytu wytworności praw rzymskich.

Drugi zarzut sz. krytyka dotycze mniemania w *nocie* na karcie 178 zamieszczonego: iż używający praw obywatelskich i zaszczyceni znakami honorowemi, jeśli pragną i wybór uczynią, mogą być przez podstawienie skazanemi na chłostę. Szanowny krytyk uważa to mniemanie za *mylne*, a usprawiedliwienie onegoż, za *daremne*, mianowicie dla tego, że w ówczas zastrzeżenia w art. 219 uczynione, byłyby zalnemi. Pomimo twierdzenia tego, tak zdanie moje usprawiedliwiam.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Widowiska w Stolicy

Teatr narodowy: Dziś pierwszy raz nowa trajedja oryginalnie wierszem napisana, pod tytułem: Arces. J. Supińskiego

Na Nalewkach wtyle ogrodu Krasińskich menażerja zwierząt P. Koromatti.

Do dzisiejszego numeru dołącza się Ner 59 Dziennika obwieszczeń.